Opłata pocztowa opł. ryczałtem.

Nr. 3—4. Marzec-Kwiecień 1934. Rok XVIII.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 29-17.

Na V Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich

w Krakowie 29 i 30 czerwca i 1 lipca 1934.

Żaden z poprzednich Zjazdów Adwokatów Polskich, mimo całą ich świetność i doniosłość, nie miał dla Polskiej Adwokatury zadania donioślejszego, trudniejszego i pilniejszego, aniżeli Zjazd V, obecnie zwołany. Znaczenie jego tkwi w obecnym kryzysie adwokatury, a szczególnie adwokatury polskiej. Można go nazwać Zjazdem ratunkowym.

Dla tego ograniczono zakres jego pracy tylko do kwestyj stanu adwokackiego i położenia adwokatury polskiej. Ale to celowe ograniczenie tematyczne nie jest bynajmniej zubożeniem jego zadań. Wręcz przeciwnie. W ramach tych stoi przed nami tyle i tak doniosłych, a zarazem tak pilnych zagadnień, że właśnie tylko przezześrodkowanie pracy będą one mogły być pokonane, o ile oczywiście ogół adwokatów polaków zrozumie należycie obecną sytuację polskiej adwokatury i jasno oceni jej przyszłość. — Przyszłość ta, — smutniejsza, niestety jeszcze od teraźniejszości — da się już dziś przewidzieć z matematyczną, bo na cyfrach opartą dokładnością. Dla obu t. j. tak dla teraźniejszości jak i przyszłości, najodpowiedniejszem byłyby słowa: upadek i nędza... Szukanie ich źródeł i środków ratunku będzie jedynem, jakże ważnem i trudnem zadaniem Zjazdu.

Źródła złego biją przedewszystkiem z wadliwej ustawy o ustroju adwokatury. Wadliwości jej są tak liczne, że już same przez się mogłyby wypełnić tematyczne ramy Zjazdu, nie mówiąc o kwestjach, z któremi się łączą poza tą ustawą. Przykładowo zaznaczamy bodaj tylko najgłówniejsze kwestje (tematy) wynikające z tej ustawy ustrojowej. Możnaby je sformułować, jak następuje:

1. Czy samorząd, jaki art. 1 u. adw. przyznaje adwokaturzy, jest rzeczywistym?

2. Czy bez aplikacji sądowej, którą ta ustawa zniosła dla aplikantów adwokackich, można aplikację tych ostatnich uważać za wystarczającą?

3. Czy określenie wymagania do wpisu na listę adwokatów „nieskazitelności charakteru“ (art. 9 l. 2) jest praktycznie wykonalne?

4. Czy „kierowanie wykształceniem zawodowem aplikantów adwokackich“, przydzielone Radom adwokackim (art. 3 l. 5), jest dla tych Rad wykonalnem?

5. Czy „ustalanie i krzewienie zasad etyki adwokackiej“ (art. 3 l. 2) przez każdą Radę adwokacką da się pogodzić z potrzebą jednolitości takich zasad dla całej adwokatury?

6. Czy przyznane Ministrowi Sprawiedliwości prawo zamykania na czas określony listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach (art. 14) może mieć jeszcze praktyczne znaczenie wobec zaistniałego już przepełnienia w poszczególnych miejscowościach?

7. Czy „wolność słowa“, zawarunkowana „rzeczową potrzebą“, (art. 24) jest wystarczającem określeniem istotnej wolności słowa?

8. Czy „redagowanie aktów prawnych“, które wedle art. 16 należy do zawodu adwokata, da się pogodzić z przepisem art. 82 ustawy notarjalnej, wymagającym przy wszystkich aktach dotyczących nieruchomości, aktu notarjalnego?

9. Kto ma być „przedstawicielem Rady adwokackiej“ wobec Sądu Najwyższego przy ostatecznem rozstrzyganiu przez tenże Sąd skargi na odmowę wpisu na listę adwokacką i jaka jest jego rola przy „złożeniu wyjaśnień“?

10. Czy rota ślubowania adwokatów i aplikantów adwokackich art. 12 i 101 w brzmieniu „pomny dobra Państwa“ jest określeniem wystarczającem i dość jasnem, ażeby składającemu ją zachować charakter urzędowy tam, gdzie nadużycie, lub naruszenie tego charakteru, stanowi czyn karygodny? i t. d.

Już te z samej tylko ustawy o ustroju adwokatury nastręczające się kwestje (tezy) wskazują, jak obfity będzie materjał obrad Zjazdu. Cóż dopiero, gdy się zważy, że poza temi kwestjami głównym przedmiotem obrad będą kwestje znaczenia zasadniczego, jak: np. przepełnienie w adwokaturze i jej rozsiedlenie; środki przeciw pauperyzacji; środki podniesienia etyki i znaczenia stanu; ustosunkowanie się adwokatury do nowych postępowań sądowych (cywilnego i karnego) i t. d.

Przy tej obfitości materjału zjazdowego Komitet organizacyjny Zjazdu (adres: Dr. Artur Till we Lwowie, ul. Piłsudskiego 4) po zgłoszonych już referatach zjazdowych*) przeprowadzi w razie potrzeby korespondencję ze zgłaszającymi dalsze referaty celem uniknięcia kolizji w razie identyczności zgłoszonych tez i ustanowienia ewentualnych korreferatów.

Reszta zależy już od uczestników Zjazdu, od ich zrozumienia jego doniosłości i położenia Polskiej Adwokatury. Położenie to powinno być dobrze znanem choćby z Czasopisma tego, które było zawsze wierną i ścisłą kroniką wszystkich faktów i zdarzeń dotyczących polskiej adwokatury. Odzwierciedla je zresztą dyskusja na ostatniem XXIII posiedzeniu Zarządu Głównego Związku, którego protokół zamieszczamy w tym Nrze, zalecając bardzo Czytelnikom naszym zapoznanie się z jego treścią. Powinna ona przekonać każdego, że pora do pracy ratunkowej jest już ostateczna i że wszelkie rozpraszanie sił i dzielenie się na stronnictwa musi dziś wyjść tylko na szkodę całości polskiej adwokatury.

Nie wątpimy ani na chwilę, że V nasz Zjazd nietylko dorówna w liczbie i w pracy czterem poprzednim, ale, że da świadectwo, żeśmy dorośli do zrozumienia obowiązku, jaki na nas wkłada chwila obecna.

Redakcja.

---

*) Tematy już zgłoszone vide w Protokole Zarządu Głównego niżej str. 10.

ANTONI WŁADYSŁAW BARTZ.

Tytuł egzekucji sądowej, a tytuł wykonawczy.

I. P. Prof. Allerhand w swym komentarzu do postępowania egzekucyjnego i zabezpieczającego, w uw. 3 i 6 do art. 526 k. p. c. wyraził pogląd, że klauzula wykonalności (egzekucyjna) stwierdza wykonalność tytułu egzekucji, ma więc znaczenie deklaratywne i tylko tam jest konieczną, gdzie z mocy samego prawa tytułowi egzekucyjnemu przysługuje moc wykonalności, natomiast nie jest potrzebną tam, gdzie tytułowi Sąd nadaje moc wykonalności, choćby nawet był do tego obowiązany, a więc np. w tym wypadku, gdy wyrokowi nadaje rygor natychmiastowej wykonalności. W takim razie bowiem już z rygoru jest widoczne, iż wyrok jest wykonalny; w końcu, że klauzula wykonalności również tam nie jest potrzebna, gdzie wydano tymczasowe zarządzenie. Aby ocenić, czy powyższy pogląd jest uzasadniony, musimy rozważyć, co następuje:

Orzeczenie sądowe, przysądzające wierzytelność, lub prawo, jest i pozostaje tylko orzeczeniem, dopóki nie może być wykonanem. Dopiero orzeczenie sądowe, które może być wykonane, jest tytułem egzekucyjnym.

O ile chodzi o wyroki, bezwzględnie wykonalnymi są zawsze wyroki prawomocne. Z pośród wyroków nieprawomocnych są natychmiast (t. j. od chwili ogłoszenia) wykonalne wyroki Sądu odwoławczego (art. 413 k. p. c.) z wyjątkiem wyroków wymienionych w art. 414 k. p. c. Natomiast nieprawomocne wyroki Sądu I instancji mogą stać się wykonalnymi dopiero wówczas, gdy ten Sąd przy wydaniu nada im rygor natychmiastowej wykonalności (art. 355—358 k. p. c.). W ogólności zatem wyrok może stać się wykonalnym od chwili jego wydania, lub od chwili jego prawomocności.

Z pośród postanowień: nakazy zapłaty, wydane w postępowaniu upominawczem, stają się wykonalnemi dopiero z chwilą ich prawomocności. Nakazy zapłaty w postępowaniu nakazowem stanowią od chwili wydania tytuł zabezpieczenia, a jeżeli były wydane na podstawie wekslu, lub czeku, stają się nadto natychmiast wykonalnemi z upływem terminu oznaczonego do zaspokojenia roszczenia. (Art. 463 § 1 k. p. c.). Wykonalność innych postanowień nie jest w ogólności zależną od ich prawomocności, a w szczególności, jeżeli nie ma odmiennego przepisu, zażalenie nie utrzymuje wykonania zaskarżonego postanowienia. (Art. 420 § 1 k. p. c.). K. p. c. nie zawiera jednak ogólnego przepisu, kiedy rozpoczyna się wykonalność postanowienia, a mianowicie, czy już przy jego wydaniu, czy zaraz po wniesieniu zażalenia, czy w końcu dopiero z upływem terminu do zażalenia. Atoli art. 848 § 1 k. p. c. stanowi, że postanowienie, uwzględniające wniosek o zarządzenie tymczasowe, jest natychmiast wykonalne, a więc od chwili wydania. Gdyby każde postanowienie, uwzględniające wniosek strony, było wykonalne od chwili wydania, natenczas przepis art. 848 § 1 k. p. c. byłby zupełnie zbyteczny. Z tego przepisu i z przepisu art. 463 § 1 k. p. c. a contrario wnosimy, że wszystkie postanowienia, nie objęte art. 848 § 1 k. p. c., nie są wykonalne przy ich wydaniu.

Nakazy zapłaty wydane na podstawie weksla lub czeku w postępowaniu nakazowem są natychmiast wykonalne dopiero z upływem terminu do zaspokojenia bez względu na to, w którym dniu terminu będą wniesione zarzuty, mimo, że k. p. c. w tych sprawach stosuje przyspieszone postępowanie.

Ponadto brak w k. p. c. szczegółowego przepisu, że postanowienie staje się zaraz wykonalnem po wniesieniu zażalenia na postanowienie.

Uwzględniając to wszystko, dochodzimy do wniosku, że wogólności postanowienie staje się wykonalnem dopiero z upływem terminu do wniesienia zażalenia, bez względu na to, kiedy zażalenie rzeczywiście wniesiono.

Sąd I instancji może również nadać postanowieniu przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności, a postanowienie Sądu odwoławczego jest również natychmiast wykonalne. (Art. 378 k. p. c.).

Jak z poprzedniego wynika, wykonalnymi, a więc tytułami egzekucyjnymi są: prawomocne orzeczenia sądowe (wyroki i postanowienia), nieprawomocne orzeczenia sądowe, którym ustawa przyznaje moc wykonalności (wyroki i postanowienia sądu odwoławczego, postanowienia Sądu I. instancji po upływie terminu do zażalenia),

nieprawomocne orzeczenia sądowe, którym Sąd nadał rygor natychmiastowej wykonalności (wyroki i postanowienia I. instancji).

Do wszczęcia i przeprowadzenia egzekucji nie wystarczy jednak posiadanie tytułu egzekucyjnego. W tym celu musi wierzyciel władzom wykonującym egzekucję przedstawić tytuł egzekucyjny, zaopatrzony klauzulą wykonalności. (Art. 526 k. p. c.). Jak z brzmienia klauzuli wykonalności wynika, nie stwierdza ona wprost wykonalności tytułu egzekucyjnego, tylko zawiera wezwanie, wystosowane do właściwych władz i organów, o wykonanie danego tytułu egzekucyjnego. Tylko pośrednio można z klauzuli wykonalności wysnuć wniosek, że tytuł, o którego wykonanie Sąd, nadający klauzulę, wzywa, musi być wykonalnym.

Rygor natychmiastowej wykonalności nadany nieprawomocnem orzeczeniem Sądu I instancji stwierdza tylko, że to orzeczenie jest wykonalnem, czyli tytułem egzekucji. Postanowienie Sądu, nadające rygor natychmiastowej wykonalności, mające brzmienie różne od klauzuli wykonalności, nie wystarczy więc do wszczęcia i przeprowadzenia egzekucji, gdyż sam tytuł nie nadaje prawa do egzekucji i dopóki nie będzie zaopatrzony klauzulą wykonalności, a więc wezwaniem właściwych władz i organów sądowych o wykonanie tego tytułu, władze go nie wykonają.

Ponieważ jednak nawet rygor natychmiastowej wykonalności nie ma treści klauzuli wykonalności, przeto nie może zastąpić tej klauzuli.

Z rygoru natychmiastowej wykonalności widoczne jest jedynie, że orzeczenie może już być wykonanem, a więc, że już jest tytułem egzekucji sądowej.

Gdyby stwierdzenie, że tytuł podlega wykonaniu, zastępowało klauzulę wykonalności, natenczas niepotrzebnym i wprost niezrozumiałym byłby przepis art. 531 k. p. c., że wierzyciel, który uzyskał tytuł, pochodzący od władzy administracyjnej, lub od Sądu szczególnego, który sam nie nadaje klauzuli, musi wyjednać klauzulę wykonalności we właściwym Sądzie i w tym celu złożyć Sądowi prócz tytułu także i zaświadczenie, że tytuł podlega wykonaniu. Również wierzyciel, którego należność opiera się na akcie notarjalnym, odpowiadającym wymogom art. 527 l. 5 k. p. c., musi postarać się o klauzulę wykonalności, pomimo, że z aktu notarjalnego widoczna jest z upływem czasu do świadczenia jego wykonalność. Tak samo musi postarać się o klauzulę wykonalności i wierzyciel, na korzyść którego zapadło orzeczenie sądowe, zaopatrzone rygorem natychmiastowej wykonalności, mimo, że z tego orzeczenia jest widoczne, iż ono podlega wykonaniu. Gdyby o potrzebie, lub zbędności klauzuli wykonalności, miała rozstrzygać okoliczność, czy z tytułu nie jest, lub jest widoczną jego wykonalność, natenczas nadawanie klauzuli wykonalności należałoby ograniczyć do wypadków, wymienionych w art. 532 i 534 k. p. c. W innych wypadkach trzebaby wydać przepis, że wierzyciel winien złożyć tytuł zaopatrzony potwierdzeniem wykonalności, o ile wykonalność nie wynika wprost z tytułu. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że każdemu wyrokowi i postanowieniu, zapadłym w postępowaniu spornem, musi być nadana klauzula wykonalności przed wszczęciem egzekucji.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowem, o ile stanowi tytuł zabezpieczenia i postanowienia Sądu uwzględniające wniosek o zarządzenie tymczasowe, wymagają klauzuli wykonalności?

Prof. Allerhand wychodzi z założenia, że orzeczenie Sądowe, już przy wydaniu natychmiast wykonalne, nie potrzebuje klauzuli wykonalności, gdyż ta klauzula ma stwierdzić wykonalność orzeczenia, a stwierdzenie to jest zbytecznem, jeżeli już z treści tytułu widocznem jest, iż tenże jest natychmiast wykonalny. Gdyby to założenie było słusznem, to nie potrzebowałby klauzuli wykonalności wyrok Sądu odwoławczego, który już od chwili ogłoszenia jest natychmiast wykonalny. Jednakże art. 529 § 1 k. p. c. stwierdza, że i taki wyrok potrzebuje klauzuli wykonalności. Również nie potrzebowałby klauzuli wykonalności wyrok Sądu Najwyższego. Wzmiankowane założenie nie ma zatem oparcia w przepisach k. p. c.

Ponadto widzieliśmy już wyżej, że klauzula wykonalności zawiera nie stwierdzenie wykonalności tytułu, lecz wezwanie właściwych władz i organów o wykonanie tytułu.

W końcu, o ile chodzi o zarządzenie tymczasowe, stanowi art. 848 § 3 k. p. c., że do wykonania ich stosują się odpowiednio przepisy o postępowaniu egzekucyjnem. Tem samem do postępowania zabezpieczającego, wszczętego na podstawie zarządzeń tymczasowych i stojących z niemi na równi tytułów zabezpieczenia

stosują się między innemi przepisy art. 508—579 k. p. c., a wśród nich także i przepisy art. 526—538 k. p. c. o tytułach egzekucyjnych i klauzuli wykonalności *).

Zatem i nakazy zapłaty w postępowaniu nakazowem, o ile stanowią tytuł zabezpieczenia i postanowienia, któremi wydano tymczasowe zarządzenie, muszą być zaopatrzone klauzulą wykonalności, jeżeli mają być wykonane. Ponieważ nakazowi zapłaty, wydanemu w postępowaniu nakazowem, należy nadać klauzulę wykonalności bez względu na to, czy tenże stanowi tytuł zabezpieczenia, czy też tytuł egzekucji sądowej i ponieważ klauzula wykonalności musi w pierwszym wypadku mieć inne brzmienie, niż w drugim, a Rozp. Min. Sprawiedl, z 15/XII 1932 Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 941 nie przepisało, jak opiewać ma klauzula wykonalności w nakazie zapłaty jako tytule zabezpieczenia, przeto w tym ostatnim wypadku Sąd będzie musiał klauzulę wykonalności uzupełnić n. p. przez dodanie na końcu słów „a to celem zabezpieczenia wierzytelności przysądzonej tym tytułem" lub innych podobnych wyrażeń.

Na zakończenie zbadamy jeszcze, kiedy wierzyciel może żądać nadania tytułowi klauzuli wykonalności, tudzież czy możliwem, lub koniecznem jest nadanie jednemu tytułowi kilku klauzul wykonalności?

Z natury rzeczy wynika, że klauzulę wykonalności można nadać tylko tytułowi wykonalnemu.

Nie jest wykonalny tytuł, jeżeli jeszcze nie upłynął czas, zakreślony w ustawie, lub w samym tytule do dopełnienia świadczenia. Przypuśćmy tedy, że wierzyciel udzielił dłużnikowi pożyczkę na akt notarjalny, odpowiadający wszystkim wymogom art. 527 l. 5 k. p. c. i że wierzyciel przed upływem dnia zwrotu tej pożyczki, zażądał nadania aktowi notarjalnemu klauzuli wykonalności. W tym wypadku Sąd winien odmówić nadania aktowi notarjalnemu klauzuli wykonalności w brzmieniu ustalonem § 25 Rozp. Min. Sprawiedl. z 15/XII 1932, która zawiera wezwanie wszystkich urzędów i osób, o wykonanie tego orzeczenia. Oczywistą jest bowiem rzeczą, że przed dniem zapadłości świadczenia, nie jest dopuszczalnem, ani wydanie takiego orzeczenia, ani też wystosowanie takiego wezwania, a tem samem nie jest dopuszczalne nadanie klauzuli wykonalności, gdyż dłużnik może jeszcze uiścić świadczenie w terminie.

Nie jest wykonalny w całości tytuł, jeżeli na podstawie tegoż jedno ściśle oznaczone świadczenie ma być uiszczone ratami w kilku terminach, z których ostatni jeszcze nie nadszedł, lub jeżeli na podstawie tegoż tytułu mają być uiszczone świadczenia powtarzające się, a nie nastąpiło jeszcze zdarzenie, z którego zajściem ustaje obowiązek spełniania tych świadczeń. Przypuśćmy tedy najpierw, że obowiązek uiszczania świadczeń jednego lub drugiego rodzaju opiera się na tytule, nie będącym ani orzeczeniem sądowem, ani ugodą sądową, że dłużnik nie uiścił nawet pierwszego częściowego, lub powtarzającego się świadczenia i że wierzyciel zaraz po zapadłości tego pierwszego świadczenia, a przed zapadłością drugiego, postanowił ściągnąć zaległe świadczenie w drodze egzekucji i zwrócił się do Sądu o nadanie tytułowi klauzuli wykonalności. W tym wypadku Sąd nada klauzulę po myśli § 25 powołanego rozporządzenia i zamieści w niej między innemi orzeczenie, że dłużnik winien uiścić wierzycielowi pierwsze częściowe, lub pierwsze powtarzające się świadczenie. Gdyby następnie wierzyciel chciał w drodze egzekucji ściągnąć od dłużnika drugie, lub dalsze zaległe świadczenie okresowe, natenczas będzie zmuszony zwrócić się do Sądu ponownie o nadanie dalszej klauzuli wykonalności, gdyż pierwsza klauzula odnosiła się jedynie do pierwszego świadczenia okresowego, zatem w celu ściągnięcia w drodze egzekucji dalszych świadczeń tego rodzaju, koniecznem jest uzyskanie dalszej, lub dalszych klauzul wykonalności. Gdy chodzi o ściągnięcie świadczeń okresowych, opartych na orzeczeniu sądowem, lub na ugodzie sądowej, Sąd winien nadać klauzulę wykonalności w myśl § 23 powołanego rozp. Gdyby wierzyciel na podstawie takiego tytułu dochodził w drodze egzekucji kilku świadczeń okresowych, a to każdego w innem postępowaniu egzekucyjnem, Sąd musiałby dla każdego z tych świadczeń nadać klauzulę wykonalności z § 23 powoł. rozp. W takim razie jednak żadna z tych klauzul nie różniłaby się od innych i wszystkie byłyby do siebie podobne, jak dwie krople wody. Gdyby dłużnik niektóre z tych świadczeń okresowych uiszczał, a innych nie, naten-

---

*) Również wedle opinji większości Komitetu Redakcyjnego „Nowego Procesu Cywilnego" (1933 Nr. 117) zarządzenie tymczasowe powinno być zaopatrzone klauzulą wykonalności. (Uwaga Redakcji).

czas nawet na podstawie dat klauzul nie możnaby zmiarkować, do jakiego świadczenia dana klauzula się odnosi. Tym brakom mogłoby zapobiec tylko bądź to uwidocznienie w klauzuli nadanej na mocy § 23 pow. rozp., dla jakich świadczeń okresowych tę klauzulę się nadaje, bądź też nadanie klauzuli wykonalności na mocy § 25 pow. rozp. Dla orzeczeń i ugód sądowych przepisaną jest w zasadzie po myśli art. 535 k. p. c. i rozporządzenia z 15/XII 1932 tylko klauzula z § 23 tegoż rozporządzenia, a klauzula z § 25 tylko w tym wypadku, jeżeli nastąpiła zmiana osoby wierzyciela lub dłużnika. Jeżeli wierzyciel, który żądał nadania klauzuli wykonalności, celem ściągnięcia jednego świadczenia okresowego, żąda następnie klauzuli wykonalności celem wyegzekwowania dalszego świadczenia okresowego, natenczas nie zachodzi wprawdzie zmiana osób wierzyciela, lub dłużnika, lecz tylko zmiana świadczenia. Ponieważ jednak nie tylko zmiany osobowe, lecz także i zmiany rzeczowe powinny być w klauzuli wykonalności uwidocznione, aby Sąd, lub komornik wiedzieli, co od kogo i dla kogo ma być w drodze egzekucji ściągnięte, przeto właściwie nic nie stoi na przeszkodzie zastosowaniu przepisu § 25 pow. rozp. do orzeczeń i ugód sądowych, mających za przedmiot świadczenia okresowe.

Protokół

XXIII. Posiedzenia Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich, odbytego w Zakopanem w dniach 24 i 25 lutego 1934 r. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony w Nr. 1—2 z roku bieżącego.

I-szy dzień obrad.

O godz. 10 Wiceprezes Wydziału wykonawczego Kol. Bruno Blumenfeld ze Lwowa otwiera Posiedzenie, zapraszając do przewodnictwa prezesa Henryka Konica, który je obejmuje.

Protokół prowadzi Kol. T. Janiszewski ze Lwowa. Obecni Koledzy: Z Katowic Wojciech Żytomierski, Stefan Radajewski; z Krakowa: Wiceprezes Z. A. P. Stanisław Rowiński; z Lublina: Stanisław Kalinowski; ze Lwowa: Wiceprezes Bruno Blumenfeld, Tadeusz Janiszewski, Artur Till; z Łodzi: Stefan Cygański, Bolesław Jasieński, Edward Krukowski; z Nowego Sącza: Feliks Borowczyk; z Poznania: Wiceprezes Jan Kręglewski, Stefan Osmólski; z Torunia: Stefan Michałek; z Warszawy: Bolesław Bielawski, Henryk Konic, Wacław Szumański.

Nadto obradom przysłuchują się Koledzy: Dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie Edmund Fischer, Stanisław Aulich, Józef Dihel, J. Rajtar, z Zakopanego i Tadeusz Łebiński z Poznania.

Przewodniczący poświęca wspomnienie pośmiertne śp. Kol. Łukanowskiemu z Katowic, członkowi Zarządu Głównego, którego to przemówienia zebrani wysłuchali stojąco.

Następnie przystąpiono do porządku obrad:

Ad 1. porządku obrad:

Przewodniczący stwierdza komplet i legitymacje obecnych.

Ad 2. Sekretarza uwolniono od odczytywania protokołu XXII. Posiedzenia ze względu na to, że protokół ten był ogłoszony w Czasopiśmie w Nr. 10—12 z 1933 r.

Ad 3. Sprawozdanie Wydziału wykonawczego przedstawia Wiceprezes Kol. Blumenfeld. Komunikuje, że Wydział wyk. wykonał wszystkie uchwały XXII. Posiedzenia. W sprawie konsolidacji zrzeszeń adwokackich przeprowadzono korespondencję, — ale rezultatu konkretnego na razie nie osiągnięto z przyczyny, że inicjator konsolidacji Kol. Jeszke — Prezes Koła Adwokatów Rzp. P. zrezygnował w tym okresie z adwokatury i przeszedł do notarjatu.

Co do Czasopisma Wydział wyk. postanowił ograniczyć je do dwóch arkuszy na kwartał, co zbytnio nie obciąży budżetu.

Składkę roczną Oddziału poznańskiego zryczałtował Wydział wyk. na 500 zł.

W myśl zlecenia XXII-o Posiedzenia Wydział wyk. zajął się badaniem kwestji niedomagań w sądownictwie i środków zaradczych. W tym kierunku przeprowadzono korespondencję ze wszystkimi Oddziałami, z której okazało się, że sprawy tej nie można generalizować, gdyż ma ona charakter lokalny, i winna być załatwiona na terenie poszczególnych Oddziałów. Przedstawia dalej Wiceprezes Blumenfeld prace przygotowawcze do V. Zjazdu adwokatów polskich w Krakowie, który ma się odbyć w czerwcu b. r. Wydział wyk. załatwiał pozatem sprawy bieżące.

Uchwały powzięte na XXII. posiedzeniu w sprawie obecnego położenia i postulatów adwokatury przesłał Wydział wyk. Ministerstwu Sprawiedliwości, członkom Komisyj prawniczych Sejmu i Senatu i spodziewa się bodaj częściowej realizacji postulatów. W szczególności ostatnio Minister Sprawiedliwości zapowiedział już obniżkę opłat sądowych.

W sprawie ustawy notarjalnej, dezyderaty adwokatury przedstawione zostaną w osobnym referacie. Położenie adwokatury pogarsza się stale. Należy ciężki ten okres przetrwać, a czasu przetrwania użyć do akcji od wewnątrz w kierunku podniesienia społecznego stanowiska adwokatury i etyki stanu. Zaznacza, że w tym też kierunku poszła w sposób godny pełnego uznania Rada Naczelna w swej znanej uchwale co do ograniczenia działalności adwokatów, posłów i senatorów.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości.

Ad 4. porządku obrad:

Sprawozdanie skarbnika odpadło z porządku obrad, wobec tego, że Skarbnik Kol. Pokorny z powodu przeszkody nie mógł na Posiedzenie przyjechać.

Ad 5. Kol. Blumenfeld przedstawia stan funduszu aplikantów im. dr. Dzędzielewicza i proponuje, by fundusz ten przemienić na spółdzielnię.

Kol. Bielawski porusza pewne wątpliwości w tym kierunku i radzi pozostawić dotychczasowy stan rzeczy.

Kol. Kręglewski podnosi, że wobec niepomyślnego stanu materjalnego większości adwokatów — powstała trudność w ściągnięciu składek na ten fundusz i radzi zlikwidowanie tego funduszu, a stworzenie funduszu wydawniczego im. Dra Dzędzielewicza. Fundusz taki, a raczej wydawnictwa jego zaspokoiłyby istniejącą potrzebę w tym kierunku, a nadto przyczyniłyby się do popularyzacji Z. A. P. i dałyby dochód.

Kol. Osmólski jest zdania, że dotychczasowy cel funduszu jest mało realny. W każdym razie administracja funduszem powinna pozostawać w rękach Zarządu Gł.

Kol. Rowiński nie radzi zmieniać cele funduszu. Najstosowniej będzie zostawić administrację Wydziałowi wyk. z tem, że ma być zapewnioną realizacja dotychczasowego celu funduszu.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono nie zmieniać celu funduszu, a administrację jego pozostawić Wydziałowi wyk.

Ad 8, 9 i 10. Następnie uchwalono przystąpić do punktu 8, 9 i 10 porządku obrad i punkty te traktować łącznie.

Kol. Szumański wygłasza dłuższy referat na temat: „Praca społeczna i obywatelska adwokatury polskiej".

W konkluzji swych wywodów dochodzi do wniosku, że należy stworzyć warunki, któreby należycie przygotowywały młodzież prawniczą do pracy publicznej i społecznej, potrzeba wytworzyć atmosferę, w której starsi adwokaci użyliby więcej czasu na pracę społeczno - obywatelską. Aplikanci adw. winni zdawać sobie sprawę ze swej roli, jaką mają odegrać w życiu społecznem, muszą poznać historję adwokatury, nietylko rodzimej, ale i zachodniej. Ta historja winna być przedmiotem egzaminu. Młodzi aplikanci adw. powinni brać udział w bezpłatnych poradach prawnych dla najbiedniejszej ludności. Wspomina o potrzebie wyodrębnienia adwokatów przy najwyższych instancjach sądowych; poddania ścisłej selekcji patronów aplikantów, którymi winni zostać tylko ci adwokaci, którzy dają gwarancję należytego wychowania aplikanta tak pod względem zawodowym, jak i moralnym.

Wreszcie adwokatura winna zająć się pracą społeczną dla dobra kolegów. Powinno się stworzyć ogólno - państwową kasę zapomogową adwokatów Rz. P. dla udzielania pomocy lekarskiej i opieki nad niezdolnymi do pracy; należałoby wystąpić z projektem ustawy o przymusowem opłacaniu przez wszystkich adwokatów składki choćby 2 zł. miesięcznie na rzecz takiej kasy. Składki te dałyby fundusz do 200.000 zł. rocznie, z którego możnaby urządzić np. sanatorjum, czy dom wypoczynkowy dla adwokatów.

Wnosi o uchwalenie rezolucji:

Zarząd Główny uchwala:

1. opracować projekt bezpłatnych poradni prawnych dla najbiedniejszej ludności;

2. opracować projekt kasy wzajemnej pomocy adwokatury polskiej. Fundusze kasy, powstałe z miesięcznych składek 2 albo 3 zł. od ogółu adwokatów wszystkich Izb zużytkowanoby na:

a) dawanie doraźnych zapomóg i pożyczek drobniejszych mniej zamożnym adwokatom,

b) udzielanie pomocy lekarskiej mniej zamożnym adwokatom,

c) zakładanie sanatorjów i domów wypoczynkowych dla mniej zamożnych adwokatów oraz domów dla niezdolnych do pracy adwokatów;

3. wystąpić do Naczelnej Rady Adwokackiej z wnioskiem o zalecenie Radom Adwokackim, by dla aplikantów:

a) wprowadzono obowiązkowe wykłady historji adwokatury polskiej i adwokatury zachodnio - europejskiej oraz zasad etyki adwokackiej,

b) wprowadzono obowiązkowe wykłady poświęcone kultowi żywego słowa,

c) opracowano projekt jednolitego egzáminu adwokackiego.

Kol. Till przedstawia położenie adwokatury w Małopolsce, a Kol. Kręglewski w b. zaborze pruskim. W obu tych dzielnicach sytuacja jest ciężka. Kol. Kręglewski wspomina o przeprowadzonym w b. zaborze pruskim rozdziale notarjatu od adwokatury i podaje, że przeszło 120 adwokatów zostało notarjuszami.

We większych ośrodkach sytuacja nie uległa zmianie, w mniejszych może trochę się poprawiła. W Poznaniu i Bydgoszczy sytuacja pogarsza się jednak ustawicznie, około 25% adwokatów żyje w nędzy. Eksmisje i przysięgi manifestacyjne są na porządku dziennym. Charakterystyką tego jest fakt, że na Walnem Zgromadzeniu Izby poznańskiej z końcem stycznia 1934 r. toczyła się prawie dwugodzinna dyskusja nad tem, czy składka roczna ma wynosić 60 zł. czy 80 zł.

Obecnie po przyłączeniu Izby toruńskiej, Izba poznańska liczy 580 adwokatów i 100 aplikantów. Z przypływem jednak liczyć się należy, bo wszystkie stanowiska w sądzie i administracji są zajęte. W adwokaturze jest wiele osób nieprzygotowanych do zawodu, którzy w normalnych warunkach nie byliby adwokatami. Swego czasu z powodu braku kandydatów na stanowiska sędziowskie dużo osób nieprzygotowanych dostało się do sądu. Dziś po skrzepnięciu sądownictwa wyzbyło się ono tych ludzi, którzy przeszli do adwokatury i ci są ciężarem adwokatury, nie mając prawie żadnej praktyki.

Należałoby zaprowadzić przymusową aplikację w sądzie i utrudniać wpisy na listę adw. Podnosi myśl, czy nie należałoby zmienić statutu adw. w ten sposób, by stworzyć jedną tylko komisję egzaminacyjną w Warszawie.

Kol. Kalinowski podnosi, że adwokatura lubelska nie ma odrębnych warunków pracy od warszawskiej, ale są i różnice. Zarobki ogólnie się zmniejszają.

Kol. Rowiński zauważa, że stosunek społeczeństwa do adwokatury uległ zmianie na niekorzyść i trzeba pracować nad tem, by ten stosunek zmienić. Jeżeli czegoś chcemy od społeczeństwa, to musimy mu coś w zamian dać — dać pracę w zrzeszeniach społecznych. Trzeba stać się niezbędnym w organizacjach społecznych i tą drogą odbudować zaufanie społeczeństwa.

Kol. Bielawski jest zdania, że drogą udziału adwokatury w polityce nie podniesie się roli adwokatury, bo jeżeli adwokatura upadła w oczach społeczeństwa, to jeszcze bardziej upadła polityka. Ważną rzeczą jest niesienie pomocy prawnej ubogiej ludności i nad tem nie można przejść do porządku dziennego. Należy ograniczyć możność wykonywania patronatu nad aplikantami. Co do myśli założenia kasy samopomocy, sanatorjów i t. p. — to uważa, że obecnie nie jest korzystny moment do tworzenia instytucyj finansowych, ale trzebaby zdobyć się na utworzenie schroniska dla adwokatów - inwalidów.

Sprawa wyodrębnienia adwokatury przy Sądzie Najwyższym jest trudną do zrealizowania i podroży pomoc prawną. Uważa sprawę tę za niedojrzałą do rozstrzygnięcia i radzi ją odroczyć.

Ciąg dalszy o godz. 4$^1/_2$ popoł.

Obecni: jak poprzednio.

Kol. Żytomierski jest zdania, żeby pozostawić samopomoc w ramach poszczególnych Izb.

W głosowaniu uchwalono rezolucje postawione przez Kol. Szumańskiego.

Kol. Szumański odnośnie do ust. 2. rezolucji uchwalonej na jego wniosek, obiecuje przysłać Wydziałowi wykonawczemu projekt szczegółowy.

Ad 6. porządku obrad, t. j. w sprawie ustawy notarjalnej w praktyce Kol. Blumenfeld podnosi, że opozycja adwokatury i części społeczeństwa przeciw pewnym postanowieniom ustawy notarjalnej nie odniosła rezultatu i liczyć się należy z faktem obowiązywania ustawy.

Wobec tego należy dążyć do nowelizacji tej ustawy celem uchylenia najuciążliwszych jej postanowień.

I tak należałoby żądać ograniczenia obowiązkowej formy aktów notarjalnych przepisanej dla umów dotyczących nieruchomości (art. 82) do umów, których przedmiot przenosi wartość przynajmniej 2.000 złotych. Ma na myśli te drobne tranzakcje małemi nieruchomościami ubogiej ludności, które nie znoszą obciążenia znacznymi kosztami aktów notarjalnych.

Również należy żądać przywrócenia w pewnych dzielnicach, a wprowadzenia w innych dzielnicach, w których tego dotąd nie było, taniego sądowego uwierzytelniania podpisów i odpisów dla uboższej ludności, celem uwolnienia jej od opłat notarjalnych.

Nadto dla niezamożnej ludności należałoby domagać się, ażeby z zakresu działania Rady Notarjalnej wyłączono nadanie prawa ubogich z art. 34 pkt. 6 prawa o notarjacie i nadania tego prawa samemu notarjuszowi.

Stronom wypada przeważnie w ostatniej chwili zeznać jakiś dokument lub uzyskać jakieś uwierzytelnienie, lub zaświadczenie i wtedy nie pora jest instancjonować w Radzie Notarjalnej, która zbiera się co kilka tygodni, lub choćby u Prezesa Rady Notarjalnej o obniżenie taksy lub zwolnienie od opłaty.

Jeżeli notarjusz wyposażony jest we władzę wymierzania opłat stemplowych i posiada szeroki zakres uprawnień funkcjonarjusza publicznego, może mu być też pozostawiona ocena co do częściowej lub zupełnej niezamożności stron i obniżenia taksy.

Oddanie decyzji co do prawa ubogich w postępowaniu notarjalnem Radzie Notarjalnej uczynić może w wielu wypadkach prawo stron iluzorycznem.

Przez zmianę odnośnych przepisów ustawy notarjalnej odjęty zostanie częściowo asocjalny charakter tej ustawy.

W zakresie adwokatury podtrzymać należy dotychczasowe postulaty zawodowe, a zwłaszcza udostępnienie przejścia z adwokatury do notarjatu, które w nowej ustawie uniemożliwiono.

Nadto ważne jest ze stanowiska zawodowego wydanie nowej taksy notarjuszów, w której wynagrodzenie za sporządzenie aktów i dokumentów różniłoby się od samego nadania gotowym już aktom znamienia wiary publicznej.

Prezes Konic zaznacza, że w sprawie ulg dla drobniejszych tranzakcyj nieruchomościami toczy się już dyskusja w Komisji Kodyfikacyjnej w toku narad nad prawem rzeczowem, ale tendencja ta istnieje tylko co do nieruchomości wiejskich.

Kol. Bielawski podziela zdanie kol. Blumenfelda co do potrzeby uproszczenia formy aktów prawnych odnośnie do małej własności nietylko wiejskiej, ale i miejskiej.

Kol. Kręglewski przystępuje w zasadzie do tez kol. Blumenfelda i podnosi, że poprzednio w ziemiach zachodnich mógł adwokat przedłożyć gotową załączkę do protokołu względnie aktu notarjalnego, czego obecnie ustawa nie zna i obecnie trudno jest ocenić, jak daleko sięga pomoc adwokata przy sporządzaniu aktów prawnych, skoro cały akt prawny formalnie sporządzany jest przez notarjusza.

W taksie notarjalnej powinno wynagrodzenie adwokata układającego akt prawny znaleźć wyraz, gdyż na zewnątrz występuje tylko notarjusz i praca adwokata nie jest zewnętrznie widoczna.

W dalszym ciągu uzasadnia kol. Kręglewski swoją rezolucję, jak niżej.

Po dalszej dyskusji uchwalono następującą rezolucję kol. Blumenfelda:

„W sprawie nowego prawa o notarjacie podtrzymuje Zarząd Główny Z. A. P. swoje zawodowe postulaty uchwalone na XXII. posiedzeniu dnia 22 października 1933 r., a przedewszystkiem żądanie udostępnienia przejścia z adwokatury do notarjatu, które w ustawie jest uniemożliwione.

Nadto Zarząd Główny Z. A. P. uważa za konieczne wydanie nowej taksy notarjuszów, rozróżniającej wysokość wynagrodzenia za sporządzenie aktów i dokumentów od samego nadania gotowym już aktom znamienia wiary publicznej".

Następnie uchwalono następujący wniosek kol. Kręglewskiego:

„Należy dążyć do zmiany ustawy notarjalnej w tym kierunku, że adwokat wpisany co najmniej od lat 5 na liście adwokatów, uzyskuje kwalifikacje na zastępcę notarjusza, a adwokat wpisany co najmniej od lat 10 na liście adwokatów, uzyskuje kwalifikację na stanowisko notarjusza".

Ad 7. punktu obrad, t. j. w s p r a w i e s t o s o w a n i a p r a w a u b o g i c h z a r t. 112 k. p. c., referent kol. Blumenfeld przedstawia rozbieżną praktykę w stosowaniu prawa ubogich, wedle której w pewnych okręgach prawa ubogich niemal się nie udziela, a w innych okręgach nadaje się je nadmiernie.

Jest to skutek rozbieżności wykładni art. 112 k. p. c. i użytych tam słów: „zupełne ubóstwo", których dosłowne tłumaczenie ograniczyłoby prawo ubogich do osób żyjących z jałmużny.

Uznano za słuszną wykładnię (Nowy Proces Cywilny z 15 grudnia 1933, Dbałowski: Wiadomości prawnicze Nr. 1 i t. d.), wedle której jako zupełne ubóstwo rozumieć należy zupełną niemożność pokrycia kosztów procesu bez naruszenia niezbędnego utrzymania strony i jej rodziny.

Następnie przedstawia referent stan rzeczy co do środków prawnych w sprawach prawa ubogich.

Kol. Kręglewski przystępuje do zdania kol. Blumenfelda i uważa za konieczne wydanie okólnika w sprawie szczegółowego określenia stanu majątkowego petentów

przez Władze w odnośnych zaświadczeniach.

Następnie uchwalono wniosek kol. Blumenfelda następującej treści:

„Zarząd Główny Z. A. P. stwierdza, że stosowanie prawa ubogich w sporach cywilnych z art. 112 k. p. c. wywołało tak znaczne rozbieżności, że w niektórych okręgach apelacyjnych sądy z reguły odmawiają stronom prawa ubogich, a w innych okręgach przyznają je nadmiernie.

Celem ujednostajnienia stosowania ustawy należy ustalić ewentualnie przez Sąd Najwyższy w drodze art. 41 prawa o ustroju sądów jednolitą, powszechnie za słuszną uznaną wykładnię, wedle której warunek zupełnego ubóstwa rozumieć należy jako zupełną niemożność pokrycia w danym wypadku kosztów procesu bez naruszenia środków niezbędnych dla utrzymania strony i jej rodziny".

Nadto na wniosek kol. Kręglewskiego uchwalono, że należy wyjednać w Ministerstwie Spraw Wewn. wydanie okólnika nakładającego na władze powołane do wydania zaświadczeń potrzebnych do uzyskania w sądzie prawa ubogich, obowiązek tak szczegółowego przedstawienia stanu majątkowego petenta, by umożliwić sądom należytą ocenę wniosku.

Ad 13. Kol. Kręglewski przedstawia na tle stosunków w Izbie poznańskiej, że sprawa zjednoczenia zawodowych zrzeszeń adwokatów polskich nie rokuje narazie widoków i że próby w tym kierunku należy podjąć na terenie warszawskim, gdyż tam jest najwięcej tych zrzeszeń. Warszawa będzie siedzibą Zarządu Głównego Z. A. P., a przykład Warszawy pociągnie za sobą inne środowiska. Trzeba dążyć do utworzenia zrzeszenia zawodowego wszystkich adwokatów polskich, a na razie utworzyć rodzaj komitetu porozumiewawczego.

Kol. Bielawski podnosi, że od wypadku do wypadku konsolidacja taka w Warszawie następuje, np. przy wyborach do Izby adw. lista jest uzgadniana przez pięć organizacyj adwokackich.

Kol. Rowiński podnosi, że był optymistą, myśląc, że rozbicie w adwokaturze da się usunąć. Teraz jest pesymistą. Mimo to należy dążyć do wytworzenia atmosfery współżycia, próbować stworzyć w Warszawie stałą komisję porozumiewawczą z delegatów wszystkich polskich zrzeszeń adw.

Kol. Blumenfeld stwierdza, że Z. A. P. jest zrzeszeniem apolitycznem, podczas gdy inne zrzeszenia adw. są przeważnie politycznemi i stąd trudność sfuzjonowania. Stwierdza dalej, że żadne z rzeszeń adw. nie może się pochwalić sukcesami na tle zawodowem. Z. A. P. jest najaktywniejszy, a przy dobrej woli i przy poszanowaniu wzajemnych różnic, da się wydzielić z kompleksu zagadnień sprawy czysto zawodowe i będzie można rozpocząć wspólną pracę, z widokami powodzenia, bo będzie to jednolity głos adwokatury polskiej. Radzi robić próby w tym kierunku.

Kol. Bielawski widzi trudność w znalezieniu formy. Trudność leży w tem, że zrzeszenia polityczne udają apolityczne i że zrzeszenia zawodowe robią politykę. Konsolidację uważa za iluzję. Inna rzecz, to wyrównanie różnic i rozszerzenie Z. A. P. drogą podniesienia jego powagi. Największą zasługą Z. A. P. jest wyrównanie różnic dzielnicowych, ale w tym kierunku nie wszystko jeszcze zrobiono.

Kol. Kręglewski jest zdania, że punktem wyjścia winno być rozwinięcie działalności Z. A. P. Zrzeszenia adwokackie polityczne winny zdać sobie sprawę z tego, że nie są zawodowemi i winne ograniczyć pole swej działalności, rezygnując z zastępstwa zawodowego.

Dyskusję powyższą uznano za informacyjną i polecono Wydziałowi wykonawczemu dalsze zajmowanie się tą sprawą.

Drugi dzień obrad (25 lutego 1934) godz. 11-ta przedpoł.

Ad 11. Kol. Till zdaje sprawę z prac przygotowawczych do Zjazdu adwokatów polskich w Krakowie i na jego wniosek uchwalono Zjazd ten odbyć w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca 1934 r.

Referaty zgłoszono na razie następujące:

Kol. Rowiński (Kraków): „O celach i zadaniach Związku Adwokatów Polskich", kol. Szumański (Warszawa): „Kryzys moralny w adwokaturze", kol. Kręglewski (Poznań): „Potrzebne zmiany w prawie o ustroju adwokatury", kol. Blumenfeld (Lwów): „Położenie adwokatury i jej niedomagania" z koreferatami kolegów warszawskiego i poznańskiego.

Składkę zjazdową uchwalono obniżyć do 15 zł.

Ad 12. Kol. Rowiński zawiadamia, że Kongres Międzynarodowego Związku Adwokatów odbędzie się w tym roku nie w Krakowie, lecz we Wiedniu, co przyjęto do wiadomości i upoważniono kol. Rowińskiego do zaproszenia Kongresu na rok przyszły do Polski.

Dalej zawiadamia kol. Rowiński, że zmarł adw. Robert Braseur, honorowy

prezydent Międz. Zw. Adw. w Luxemburgu i że z powodu tej śmierci kol. Rowiński przesłał imieniem Z. A. P. kondolencje Międz. Zw. Adw.

Ad 15. Następne Posiedzenie Zarządu Głównego uchwalono odbyć z okazji Zjazdu Adw. Pol. w czerwcu b. r. w Krakowie.

Ad 16. Zabrał głos kol. Kręglewski wnosząc o mianowanie członkami nadzwyczajnymi b. adwokatów a obecnie notarjuszy Piechockiego i Jeszkego z Poznania, zaś kol. Żytomierski wniósł o mianowanie członkiem nadzwyczajnym kol. Kobylińskiego w Katowicach i Tempskiego w Toruniu.

Wnioski kol. Kręglewskiego i Żytomierskiego uchwalono jednomyślnie.

Na tem posiedzenie zamknięto, a kol. Blumenfeld złożył Prezesowi podziękowania za energiczne i żmudne kierowanie obradami.

Konkurs Stowarzyszenia Prawników Polskich.

Zarząd Stowarzyszenia Prawników Polskich w Warszawie, w myśl uchwały, zapadłej na walnem zgromadzeniu w dniu 8 kwietnia 1933 r., postanowił ogłosić konkurs na pracę o charakterze prawnym bądź prawno-społecznym, pod warunkami następującemi:

1. Praca winna dotyczyć stosunków naszego prawodawstwa, lub naszego Państwa w dobie niepodległości;
2. Praca winna być oryginalna, naukowa;
3. Rozmiar pracy dowolny nie mniejszy jednak, jak cztery arkusze średniej ósemki;
4. Termin nadsyłania prac ustala się na dzień 1 lutego 1935 roku;
5. Rękopisy winne być pisane czytelnie, w miarę możności na maszynie;
6. Nazwisko autora winno się mieścić w zapieczętowanej kopercie opatrzonej tem samem godłem, co rękopis;
7. Przyznanie nagrody nastąpi w dniu 1 kwietnia 1935 roku;
8. Najlepsza z nadesłanych prac, odpowiadająca warunkom konkursu otrzyma nagrodę w kwocie złotych 1.000.
9. Praca nagrodzona pozostaje własnością autora, może być jednak wydana przez Stowarzyszenie Prawników Polskich;
10. Rękopisy prac nienagrodzonych, wraz z kopertami, będą zachowane w ciągu 3 miesięcy od daty przyznania nagrody, poczem ulegną zniszczeniu;
11. Sąd konkursowy stanowić będą: Adam Chełmoński, Ludwik Domański, Stefan Dziewulski, Henryk Konic, Stefan Urbanowicz;
12. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem p. Wacława Pęskiego, adwokata sekretarza zarządu Stowarzyszenia (Warszawa, Boduena 4).

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Ś. p. Dr. August Łoziński

Zmarły we Lwowie, dnia 12 marca 1934 r. ś. p. August **Łoziński**, długoletni syndyk Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, należał do najpoważniejszych adwokatów polskich we Lwowie. Nie brał wprawdzie udziału w życiu politycznem, mimo, że wyszedł ze szkoły adwokata Dra Skałkowskiego, bardzo czynnego posła na Sejm galicyjski, który był Jego poprzednikiem w syndykacie Tow. Kred. Ziemskiego, ale pochołnięty pracą polityczną, pozostawiał tem szersze pole pracy swemu zastępcy w syndykacie, ś. p. Dr. Łozińskiemu. Naodwrót ten ostatni nie miał już czasu na pracę polityczną. Mimo to w zawodzie swoim był ś. p. Dr. Łoziński bardzo czynnym członkiem Lwowskiej Izby Adwokackiej, w której piastował urząd członka Wydziału Izby, a następnie jej Wiceprezesa.

Z chwilą powstania Związku Adwokatów Polskich, stanął do pracy w Związku i był do końca życia jego członkiem. W jego to kancelarji adwokackiej, prowadzonej wspólnie z Dr. Tadeuszem Mańkowskim, odbywały się w czasie inwazji rosyjskiej tajne posiedzenia Wydziału Związku, który mimo rozwiązania przez generałgubernatora rosyjskiego we wrześniu 1914 r. wszystkich towarzystw polskich, istniejących we Lwowie, o ile nie uzyskały specjalnego zezwolenia generałgubernatora na dalsze istnienie, ani o swem istnieniu władzom rosyjskim nie doniósł, ani też o zezwolenie dalszego istnienia nie prosił.

Zmarły odznaczał się kryształowym charakterem i sumiennem pełnieniem obowiązków swego zawodu, co Mu zyskiwało pełne zaufanie i poważanie ludzi, szukających Jego pomocy prawnej. Łączyła się z tem pogoda ducha i szczera uprzejmość i uczynność koleżeńska, które pozostaną trwale w pamięci kolegów.

Dr. J. Ad.

Praktyka cywilna.

W sprawie kosztów klauzuli wykonalności.

(Orzeczenie Sądu Najw. z 24 stycznia 1934 NC II R. 766/33).

Przedmiotem utyskiwań adwokatów była praktyka Sądów, które nie przyznawały pełnomocnikom powodów kosztów klauzuli wykonalności, uważając, że są to koszty egzekucyjne, objęte ryczałtowem wynagrodzeniem przyznawanem przez komornika za prowadzenie sprawy egzekucyjnej.

Stanowisko swoje uzasadniały Sądy umieszczeniem przepisów o klauzuli wykonalności w drugiej części K. P. C., odnoszącej się do postępowania egzekucyjnego, co jednak nie mogło być argumentem decydującym, skoro np. na odwrót umieszczono w pierwszej części K. P. C., odnoszącej się do postępowania spornego, przepisy o natychmiastowej wykonalności wyroków.

Niejednokrotnie wskazywano, iż przeciwko zaliczeniu kosztów klauzuli do kosztów egzekucyjnych przemawiają przepisy K. P. C., z których wynika, iż nadanie klauzuli wykonalności jest przedmiotem specjalnego postępowania, odrębnego od postępowania egzekucyjnego, prowadzonego przez komornika. Postępowanie egzekucyjne r o z p o c z y n a s i ę od złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji, a do wniosku tego należy już dołączyć tytuł wykonawczy, który jest wprawdzie podstawą egzekucji (art. 526 K. P. C.), jednakowoż uzyskanie tytułu tego jest — jak wynika z art. 539 — czynnością przedwstępną, poprzedzającą postępowanie egzekucyjne.

Daremne jednak były tłumaczenia, że nadanie klauzuli wykonalności następuje w czasie, w którym postępowanie sporne jest już zakończone, a postępowanie egzekucyjne jeszcze nie rozpoczęte, gdyż sądy stale odmawiały przyznania adwokatom prawa do specjalnego wynagrodzenia z § 6 Rozp. o wynagrodzeniu adwokatów za czynności, pozostające w związku z uzyskaniem tytułu wykonawczego.

Niewłaściwej praktyce sądowej położyło na szczęście kres orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1934 Nr. C. II. R. 766/33, w którem Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że koszty klauzuli wykonalności do kosztów egzekucyjnych nie należą i że za uzyskanie tej klauzuli przysługuje osobne wynagrodzenie. W uzasadnieniu tego orzeczenia, którem Sąd Najwyższy uchylił postanowienie Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 10 listopada 1933 Lcz. II. Cg. 1/30, o ile niem Sąd ten oznaczenie kosztów wniosku o nadaniu klauzuli wykonalności pozostawił komornikowi, czytamy:

Sąd Apelacyjny, uchylając się wbrew wnioskowi Skarbu Państwa od oznaczenia kosztów wniosku o zaopatrzenie wyroków klauzulą wykonalności, nie uzasadnił tej odmowy wbrew wymogowi art. 379 i 525 K. P. C. Uzasadnienia też tego nie można znaleść w przepisach ustawy. Według art. 508 § 2 k. p. c. do komorników należy tylko wykonanie czynności egzekucyjnych.

Oznaczenie kosztów wniosku nie jest zaś żadnem wykonaniem czynności egzekucyjnej. Do egzekucji dojść nie musi np. w wypadku, kiedy zobowiązany po uzyskaniu przez wierzyciela klauzuli wykonawczej, a przed wszczęciem przez niego egzekucji, należność zapłacił. Zresztą komornik otrzymuje tylko tytuł wykonawczy, wobec czego nie jest nawet w możności oznaczać kosztów w mowie będących, może on oznaczać i ściągać jedynie te koszty, które powstają przy czynnościach przez niego podjętych.

Za słusznością tego zapatrywania przemawiają też przykłady klauzul egzekucyjnych wymienionych w § 25 regulaminu poz. 941/932 dz. u., w których wyraźnie jest wymienione postanowienie o kosztach klauzuli.

Powyższemu zapatrywaniu nie stoją na przeszkodzie przepisy art. 535 § 1 K. P. C. i § 23 regulaminu, które wymieniając osnowę klauzuli wykonalności nie wspominają o kosztach w mowie będących i to odmiennie od przepisu § 25 tego regulaminu, i art. 535 § 2 K. P. C., gdyż wobec ogólnych przepisów o kosztach zawartych w art. 109 i 525 K. P. C. w wypadku przewidzianym w § 1 art. 535 K. P. C. dodatek o wymienieniu w osnowie klauzuli wykonalności kosztów wniosku był zbędny, podczas gdy przy orzeczeniach innych władz niż Sądów powszechnych zachodziłyby wobec braku wspomnianych ogólnych norm wątpliwości, czy Sąd wogóle byłby pwołany do oznaczenia kosztów stąd też przepis § 25 powołanego regulaminu ma właśnie na celu usunąć tę wątpliwość".

D. T. B.

Wydawca: Związek Adwokatów Polskich we Lwowie. Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dzięgzielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.